



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

MŁOTEK

Siedzę sobie, tak jak co dzień,
w kolorowym mym ogrodzie.

Widok mam tu całkiem rzadki.

Młotka gonią różne kwiatki.

Dziś w ogrodzie, jak na wojnie,
choć zaczęło się spokojnie.

Rano w sklepie rzekł tak młotek:

"Ciężką mam ja dziś robotę.

Prawdę mówiąc proszę pana,

będę bił je dziś od rana."

A sprzedawca patrzy nań

i tak myśli: "A to drań !"

Pyta się go: "Powiedz mi,

kogo będziesz bił tak dziś ?"

Na to młotek zdziwił się:

"Ten za ladą nie zna mnie ?!"

Przyszło jednak mu do głowy:

" Ten sprzedawca jakiś nowy.

Pewnie słabo on mnie zna."

Rzekł mu wtedy właśnie tak:

"Takie mam ja już nawyki,

że jak biję to ... goździki.
I dlatego proszę pana,
muszę mieć ich dzisiaj z rana
ze dwie torby. Chyba tyle.
Ile płacę za nie ? Ile ?"

Ten za ladą rzecze tak:
"Tu goździków nie ma. Brak."

Młotek myśli: "Jak to ? Jak ?!"
ale grzecznie pyta się:
"Gdzie więc znaleźć mogę je ?"

A sprzedawca tak powiada:
"Taka moja będzie rada:
Jak w piekarni szukasz chleba,
ich w ogrodzie szukać trzeba."

Młotek myśli: "Dziwny gość !
Tego sklepu mam już dość !
Ale cóż to, trudna rada.
Do ogrodu iść wypada !"

Poszedł zatem właśnie tam.
" Z kim przyjemność gadać mam ?"
- spytał się on z brzegu kwiatka.

"Mówisz właśnie ty do bratka."

- taka była kwiatka gadka -

"Ja widuję cię tu z rzadka.

Może więc ci coś doradzę ?"

Młotek na to: "Coś ci zdradzę.

Ja nic na to nie poradzę,

że mam takie już nawyki.

Strasznie lubię bić goździki !

Powiem ci to całkiem skrycie.

Ja uwielbiam wręcz to bicie.

Jak je znajdę, będę bił

ile tylko we mnie sił. "

Bratek spojrzał się na młotka

i pomyślał: "Alem spotkał !

To jest jakiś zbój nad zbóje !

On się z bicia wręcz raduje !

To przyjemność jest dlań słodka !"

Wrzasnął zatem tak do młotka:

"Słuchaj koleś, to ma rada:

Ty z ogrodu lepiej spadaj !!!"

"Czemu krzyczysz ty na młotka ?!"

- zapytała się stokrotka.

Do stokrotki wrzasnął bratek.
Wrzask ten słyszał każdy kwiatek:
"Bo ten młotek jakiś dziki !
Przyszedł bić nam tu goździki !!!"

Powstał tumult, zamęt, krzyki:
"My goździków nie oddamy !
Obronimy je tu sami !"

I powstała po tych słowach
Ochotnicza Straż Kwiatkowa,
by goździków bronić murem.
Tam wstąpiły kwiatki, które
jakąś broń w zanadrzu miały.
Zastęp wojów był niemały.
Były tam kolczaste róże
i rosiczki małe, duże.
I ściągnięto też maliny
i kaktusy, i jeżyny.
I stanęły koło płotka
patrzac groźnie się na młotka.
I do boju wnet ruszyły.

Młotka strasznie tym zdziwiły.
To nie były kwiatki słodkie,
bo wrzeszczały: "Precz z tym młotkiem !!!"

Młotek zwiewać zaczął zwawo
myśląc sobie : "Niezbyt klawo !
Kwiatki te są jakieś dziwne !
Czemu takie agresywne ?!!!"
Muszę zwiewać. Ale już !"

Kwiatki wrzeszczą: "Młotek tchórz,
co goździki skrzywdzić chce !
Z nami młotku spróbuj się !"

Na to młotek krzyczy w pędzie:
"Ja ogłaszam wszem i wszędzie,
że nie krzywię ja ich wcale !
Ja je biję doskonale !
Bo ja lubię me goździki !"

Po tym wzmoży się okrzyki:
"To jest sprawa oczywista,
że ten młotek to sadysta !!!"

"Skąd to wszystko im się wzięło ?
Czy je całkiem już pogięło ?"
- dręczą młotka myśli takie.

Zwiewa dalej, lecz zygzakiem.
Sił już nie ma biedaczysko,
bo kres sił jest całkiem blisko.

Krzyczy zatem resztką sił:

"Czy powiecie w końcu mi
co jest złego, mówiąc prościej,
że ja w deskę wbijam goździe !!!"

"Gwoździe chyba." - kwiatki rzekły.

Odparł na to młotek wściekły,
bo ganiając cały dzionek
zgubił w grządkach gdzieś swój trzonek:
"Wszystko jedno ! Goździe ! Gwoździe !
Mówię goździe, bo jest prościej !!!"

Wtedy kwiatki, aż zatkało
i do młotka rzekły śmiało
takie oto słowa właśnie:
"Wiesz co młotek ! Mów wyraźnie !
Przez niechlujną twą wymowę
straciłbyś tu wnet swą głowę.
Gadaj młotku zatem z głową !
Szanuj brachu każde słowo !
I literki co są w środku,
szanuj także drogi młotku !"